



Wrzesień - 2019

ISSN 2451 - 4187 Redaktor naczelny: Sławomir Wojdat

Pakt Ribbentrop-Mołotow

W nocy 23 sierpnia 1939 roku w Moskwie, przy okazji podpisania "Paktu o nieagresji pomiędzy Rzeszą Niemiecką i Związkiem Socjalistycznych Republik Rad", pełnomocnicy Niemiec i ZSRR - Ullrich Friedrich Willy Joachim Ribbentrop, minister spraw zagranicznych III Rzeszy, członek NSDAP, oraz Wiaczesław Michajłowicz Mołotow (prawdziwe nazwisko Skriabin) Przewodniczący Rady Komisarzy Sowieckich, sekretarz KC SDPRR(b), członek Biura Politycznego WKP(b) - przedyskutowali w tajnych rozmowach sprawę granicy ich obopólnych stref interesów w Europie Wschodniej. Ich wynikiem było podpisanie tajnego protokołu.



Podpisanie paktu o nieagresji oraz tajnego protokołu przez Ribbentropa oraz Mołotowaw dniu 23 sierpnia 1939 roku.

Wtedy została przypieczętowana wspólna decyzja Rosjan oraz Niemców o rozpoczęciu drugiej wojny światowej oraz czwartym rozbiórce Polski. Hitler miał więc sojusznika, z którym rozpoczynał wojnę i nie musiał się bać porozumienia Zachodu z ZSRR. Mógł w miarę bez ryzyka zrealizować plan ataku na Polskę, który został opracowany już w kwietniu. Stalin natomiast zyskiwał przyczółek do planowanego ataku na Europę. Mógł także stworzyć na polskich ziemiach organizacje prokomunistyczne legitymujące jego poczynania oraz doprowadzić do zagłady Polski, która była istotną przeszkodą w komunistycznym podboju imperialistycznej Europy. Stalin wyjaśnił przyczyny podjęcia takiej decyzji na posiedzeniu Biura Politycznego WKP(b) w dniu 19 sierpnia:

Jeżeli zawrzemy układ o wzajemnej pomocy z Francją i Wielką Brytanią, Niemcy zrezygnują z Polski i zaczną szukać modus vivendi z państwami zachodnimi. Wojnie się zapobiegnie, ale w przyszłości wydarzenia mogą przyjąć obrót niebezpieczny dla ZSRR. Jeżeli przyjmiemy propozycję Niemiec i zawrzemy z nimi pakt o nieagresji, Niemcy, oczywiście, napadną na Polskę, a wtedy przystąpienie do tej wojny Francji i Anglii będzie nieuniknione. Europę Zachodnią ogarną poważne niepokoje i zamieszki. W tych warunkach będziemy mieli duże szanse pozostania na uboczu konfliktu i przystąpienia do wojny w dogodnym dla nas momencie (...). Towarzysze! W interesie ZSRR - Ojczyzny Mas Pracujących, jest, by wojna wybuchła pomiędzy Rzeszą i kapitalistycznym blokiem angielsko-francuskim. Należy zrobić wszystko, żeby ta wojna ciągnęła się jak najdłużej, po to, by obie strony nawzajem się wyniszczyły. Właśnie dlatego powinniśmy się zgodzić na zawarcie zaproponowanego przez Niemcy paktu, i pracować nad tym, by ta wojna, gdy już zostanie wypowiedziana, trwała jak tylko można najdłużej.

Polskę łączyły umowy sojusznicze z Wielką Brytanią oraz Francją. W dniu 27 sierpnia kopia tajnego protokołu do paktu była już znana ministrowi spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Edwardowi Frederickowi Lindley Woodlord 1. hrabiemu Halifax. Brytyjczycy otrzymali go od Amerykanów. Ambasador USA w ZSRR Charles Eustis "Chip" Bohlen otrzymał go od niemieckiego antyfaszysty Hansa-Heinricha Herwartha von Bittenfelda - sekretarza ambasadora niemieckiego w Moskwie Friedricha-Wenera Grafa von der Schulenburga. Dzień później o protokole byli poinformowani już Francuzi, ale nie najbardziej nim zainteresowany sojusznik - Polska! Co więcej Brytyjczycy oraz Francuzi w przededniu wojny przekonywali Polaków, aby ci opóźnili mobilizację i przyjęli warunki Niemców, wprowadzając dezorganizację i chaos w przygotowaniach do odparcia ataku. Te działania, oraz zatajenie treści tajnego protokołu do paktu, przyczyniły się do szybszej klęski militarnej Polski

oraz do załamania się znaczenia polskiej dyplomacji na arenie międzynarodowej. Już wcześniej sojusznicy Polski spisali ją na straty.

Tajny protokół dodatkowy

1. W wypadku nastąpienia terytorialnych lub politycznych zmian na terenach należących do państw bałtyckich (Finlandia, Estonia, Łotwa i Litwa) północna granica Litwy stanowić będzie granicę pomiędzy strefami interesów Niemiec i ZSSR. W związku z tym obie strony uznają interesy Litwy w rejonie Wilna.

2. W razie zmian terytorialnych i politycznych na obszarach należących do państwa polskiego, strefy interesów Niemiec i ZSSR będą rozgraniczone mniej więcej wzdłuż linii rzek Narwi, Wisły i Sanu. Zagadnienie, czy interesy obu stron czynią pożądanym utrzymanie odrębnego państwa polskiego i jakie mają być granice tego państwa, może być ostatecznie rozstrzygnięte dopiero w toku wydarzeń politycznych. W każdym razie oba rządy rozważą tę sprawę w drodze przyjaznego porozumienia.

3. Jeżeli idzie o Europę południowo-wschodnią to strona radziecka podkreśla swoje zainteresowanie Besarabią. Ze strony niemieckiej stwierdza się zupełne desinteresement odnośnie tego terytorium.

4. Protokół niniejszy traktowany będzie przez obie strony jako ściśle tajny.

Za rząd Rzeszy Niemieckiej

J.J. Ribbentrop

Za rząd ZSSR W. Mołotow

<http://www.1939.pl/przed-wybuchem-wojny/pakt-ribbentrop-molotov/index.html>

Agresja Niemiec na Polskę

We wczesnych godzinach rannych 1 września 1939 r. Niemcy zaatakowały Polskę bez wypowiedzenia wojny, na całej długości granicy. Symbolicznym początkiem II wojny światowej stał się ostrzał polskiej składnicy tranzytowej Westerplatte w Gdańsku przez pancernik „Schleswig-Holstein”.

Niemiecki pancernik szkolny "Schleswig-Holstein" ostrzeliwuje polską placówkę (Wojskową Składnicę Tranzytową) na Westerplatte w Gdańsku, stojąc w poprzek kanału portowego. Ujęcie z zachodniego brzegu w stronę rufy okrętu (po jej obu stronach zamocowane wizerunki orła nazistowskiego). Żołnierze polscy, mimo ogromnej przewagi agresora, od początku wojny stawiali bohaterski opór.

Wojska hitlerowskich Niemiec zaatakowały z trzech stron. Natomiast po drugiej stronie, 2 września, Nikołaj Szaronow (ambasador ZSRR w Polsce) zapytał Józefa Becka, dlaczego Polska nie stara się o dostarczenie sprzętu wojskowego od ZSRR. Było to jednak pytanie wyłącznie retoryczne, jako że

tzw. pakt Ribbentrop–Mołotow podpisany 23 sierpnia zobowiązywał strony do niewspierania państw trzecich w przypadku wybuchu wojny z udziałem jednego z sygnatariuszy porozumienia. Mimo wszystko rząd Polski zwrócił się do Moskwy z pytaniem, czy jest możliwa dostawa materiału wojennego. Mołotow, szef rosyjskiego MSZ, stwierdził, że takiej możliwości nie ma.

Trzeciego września wojnę Niemcom wypowiedziały Francja oraz Wielka Brytania (ale początkowo tylko na papierze). W tej sytuacji Hitler zaczął naciskać na Kreml, aby rychło podjęto decyzję o wkroczeniu Armii Czerwonej do Polski. Stalin zwlekał, tłumacząc to niewystarczającym przygotowaniem wojska. Jednak prawdopodobnie planował on po prostu przyłączenie się do wojny w momencie, gdy Niemcy rozprawią się z Polską wyłącznie własnymi siłami. Nie chciał także poprzez jawny udział w walkach narażać się zbyt mocno państwom zachodnim.

Tymczasem polskie władze już 4 września wydały rozkaz przeniesienia kwatery głównej oraz poszczególnych ministerstw poza Warszawę. Początkowo ewakuowano się do Lublina i w okolice, następnie dalej na wschód – do Łucka na Wołyniu, Brześcia nad Bugiem, Dubna, Krzemieńca, i w konsekwencji (przed ostateczną kapitulacją) – w rejon Pokucia, do Kołomyi, Kosowa, Kut oraz Śniatynia. Tak wczesna ewakuacja z Warszawy rządu i prezydenta mogła zostać uznana przez ludność za pozostawienie jej samemu sobie. Dlatego też w ocenie niektórych historyków była błędem.

Za wschodnią granicą w dniach 7–9 września ogłoszono częściową mobilizację Armii Czerwonej oraz koncentrację sił nad granicą z Polską. Do rządu RP jednak nadal nie docierało zagrożenie jawiące się ze strony ZSRR. A sam Stalin wciąż zwlekał z rozpoczęciem ataku pomimo ponagieł Hitlera. Rząd radziecki chciał bowiem zgarnąć łupy, ale winą miała spaść wyłącznie na stronę niemiecką. Takiej taktyki nie można było jednak przedłużyć do nieskończoności. III Rzesza w końcu zawiadomiła ZSRR, że jeśli druga strona nie włączy się w porę do działań wojennych, już niedługo będzie trzeba rozstrzygnąć w jakiś sposób los wschodnich terenów Polski, do których zbliżają się wojska niemieckie. Zasugerowano nawet założenie państewek buforowych – polskiego, białoruskiego, ukraińskiego. Taka kolej rzeczy godziłaby jednoznacznie w ustalony 23 sierpnia podział Europy Środkowej na strefę wpływów niemiecką i rosyjską. ZSRR musiał więc zredukować swoje plany i przyspieszyć atak. Należało jeszcze tylko znaleźć uzasadnienie. Zdecydowano się na „przyjście z pomocą uciskanyom bratnim narodom białoruskim i ukraińskim”, którym zagrażało „obce mocarstwo”. Mocarstwem tym, wbrew temu, co myślała część ludności rosyjskiej, nie były jednak Niemcy, lecz Polska. Początkowo zastrzeżenia do takiego powodu napaści miała strona niemiecka, ale Stalin postarał się o dobranie odpowiednich słów, które Hitler mógł w końcu zaakceptować.

Dwunastego września Polskę opuścił ambasador ZSRR, a 14 września władze Rzeczypospolitej ewakuowały się jeszcze dalej od Warszawy. Szesnastego września cała Europa przygotowywała się już do ataku Armii Czerwonej na Polskę, uzgadniano komunikat Francji oraz Wielkiej Brytanii w przypadku urzeczywistnienia się planów ZSRR.

Polska zdradzona

W miejscowości Abbeville 12 września doszło do pierwszego spotkania francusko-brytyjskiej Najwyższej Rady Wojennej. Udział w naradzie wzięli premierzy obu państw – Eduard Daladier i Neville Chamberlain. Był to moment, gdy w Polsce rozpoczynała się wielka bitwa nad Bzurą i losy kampanii nie były jeszcze rozstrzygnięte. Mimo to Francuzi i Brytyjczycy postanowili, że Rzeczypospolitej pomocy nie udzielą.

Stenograf, który sporządził protokół z narady, w ten sposób zapisał stanowisko przedstawione przez francuskiego głównodowodzącego generała Maurice'a a Gamelina: „ [Powiedział, że] wcale nie nosi się z zamiarem rzucenia całej swej armii przeciwko głównym siłom obronnym Niemiec. W istocie wydał specjalne rozkazy zabraniające czegokolwiek w tym rodzaju. Odnośnie do użycia sojuszniczych Sił Powietrznych stwierdził, że zgadza się z poglądami głoszonymi przez sztab Brytyjskich Sił Powietrznych, że siły powietrzne nie powinny być w chwili obecnej użyte przeciwko obiektom w Niemczech. Uniknie się w ten sposób strat i usunie niebezpieczeństwo trafienia celów cywilnych oraz ewentualnych reperkusji. Polacy chcą, aby Francuzi czynili więcej, lecz Francuzi czynią wszystko, co w ich mocy”.

W tym momencie do rozmowy wtrącił się Chamberlain: „jest rzeczą jasną, że sojusznicy nie mogą uczynić tego, co mogłoby zapobiec opanowaniu Polski”. Gamelin zapytany o to, czy nie planuje jednak zmienić planów i uderzyć na Rzeszę, gdyby „Polska zdołała utrzymać się dłużej, niż to pierwotnie zakładano”, odparł: „Nie. Zaoszczędzi to jedynie więcej drogiego czasu Francji i Wielkiej Brytanii na przygotowania i przeszkodzi Niemcom w przetruceniu swych sił z frontu wschodniego na zachodni”.

Spotkanie w Abbeville przypieczętowało los Polski i przeszło do historii jako ponury symbol perfidii Zachodu. Zarówno Chamberlain, jak i Gamelin kłamali. Francja i Wielka Brytania nie tylko mogły pomóc Polsce, ale – dysponując miążdzącą przewagą na froncie zachodnim – mogły rozpocząć marsz na Berlin. Zamiast tego ograniczyły się do zrzucania pacyfistycznych ulotek nad niemieckimi miastami...

<https://dorzeczy.pl/32045/polska-zdradzona.html>

Siedemnastego września rosyjskie MSZ wezwało polskiego ambasadora w Moskwie i oświadczyło, że „skoro Rzeczpospolita Polska przestała istnieć” to wszystkie umowy między obydwoma krajami wygasły, a ZSRR podjął środki zmierzające do ochrony mieszkańców zachodniej Białorusi i Ukrainy.

Celem operacji Armii Czerwonej było błyskawiczne uderzenie zmierzające do rozbicia Wojska Polskiego i zajęcia terenów na wschód od linii rzek: Pisy, Narwi, Wisły i Sanu. Wojska radzieckie w dniu 17 września liczyły ok. 467 tys. żołnierzy i ok. 5,5 tys. pancernych wozów bojowych. A z każdym następnym dniem siły ZSRR zmobilizowane do walki z Polską wzrastały. Całość wojsk polskich liczyła tego dnia jeszcze ok. 650 tys. żołnierzy, ale większość z nich toczyła wówczas walki z Niemcami (prawdopodobnie ok. 450 tys.). Pozostali znajdowali się w ośrodkach zapasowych lub szpitalach, a dla większości z nich brakowało broni i ogólnego wyposażenia. Pierwszą decyzją Naczelnego Wodza, Marszałka Rydza-Śmigłego był rozkaz stawiania oporu najeźdźcom, lecz w miarę upływu godzin z uwagi na nadchodzące niekorzystne meldunki z frontu postanowiono o wycofywaniu się w kierunku Rumunii oraz Węgier. Walczyć miano tylko w przypadku natarcia strony radzieckiej lub próby rozbrojenia polskich oddziałów.

Armia Czerwona uderzyła z dwóch stron, tworząc Front Białoruski oraz Front Ukraiński. O ile wojska radzieckie uczestniczące w bitwach na Froncie Białoruskim od początku nie kamuflowały swoich działań, tj. wystąpienia przeciwko Polsce, o tyle z Frontu Ukraińskiego dochodziły do władz polskich meldunki o unikaniu walki z oddziałami polskimi i wręcz przyjacielskim zachowaniu – „czołgiści jechali przy otwartych włazach, uśmiechali się, a oficerowie niejednokrotnie stwierdzali, że idą na Germańca!”. Sprzeczne sygnały z frontów utrudniały sytuację polskiego dowództwa.

Pierwszym zadaniem Sowietów, pograniczników i pododdziałów Armii Czerwonej, było zniszczenie polskich strażnic Korpusu Ochrony Pogranicza. Zaczęły one płonąć jeszcze przed świtem 17 września. I chociaż pojedyncze przykłady obrony granic polskich świadczą o zaciętości walk, to w większości przypadków zdołano stawić wyłącznie krótkotrwały opór. Siły nieprzyjaciela znacznie bowiem przewyższały możliwości obrony.

Podczas pierwszych trzech dni natarcia, ZSRR zdobyło m.in. Wilno, przemierzyło północno-wschodnie Polesie, dotarło do Tarnopola i Lwowa. W tym ostatnim mieście doszło nawet do incydentalnej walki niemiecko-sowieckiej (wojska III Rzeszy wkroczyły do Lwowa nieco wcześniej), za co później strona niemiecka przeprosiła swojego wschodniego sojusznika. Rosjanom udało się także częściowo odciąć Polaków od granicy z Rumunią i Węgrami. Pomimo tego, że Armii Czerwonej dokuczał brak zaopatrzenia w

paliwo, transportu, słabe środki łączności oraz błędy w dowodzeniu, to udało im się posunąć w głąb terytorium Polski o ok. 170 km w linii prostej. Część historyków uważa, że wobec takiego obrotu sprawy obronę Rzeczypospolitej można było przygotować lepiej (w wielu miejscach obrony nie było wcale). Chlubną sławą zastąpiło w tamtych dniach Grodno. Miasto to broniło się zaciekle w dniach 20–22 września. Żołnierze Armii Czerwonej napotkali tam niespotykany wówczas opór wojsk polskich oraz mieszkańców. Gdy do Grodna wkroczyły jednostki Armii Czerwonej przystąpiły do masowych mordów polskich oficerów oraz cywilów. Był to **zwiastun zbrodniczej sowieckiej okupacji wschodnich ziem polskich** oraz późniejszej eksterminacji polskiej inteligencji i wojskowych, której szczególnym punktem stała się **zbrodnia katyńska**. Tymczasem we wsi Kodziowce rozegrał się bój między ułanami polskimi a regularnym oddziałem Armii Czerwonej. Była to jedna z największych tego typu bitew polskich ułanów podczas ówczesnej wojny, co ważniejsze – została wygrana. Zadanie swoje, czyli ochronę Zgrupowania Kawalerii gen. Przeździeckiego, wypełnili w całości. Nie pozwolili również zrealizować wojskom radzieckim założeń taktycznych. Jednak bronić się było coraz trudniej, czerwonoarmistów z dnia na dzień przybywało. Dodatkowo wzmocniła się operacyjna i taktyczna współpraca wojsk radzieckich i niemieckich. Walki toczyły się jeszcze w rejonie Puszczy Augustowskiej, pomiędzy Białymstokiem i Włodawą a także na południowo-zachodnim Polesiu, Lubelszczyźnie oraz w okolicach Lwowa. Natomiast do granicy z Węgrami i Rumunią zmierzało w celu ewakuacji tysiące polskich żołnierzy.



Układ niemiecko-sowiecki

Wszystko zdawało się być już przesądzone. W nocy z 28 na 29 września III Rzesza oraz Związek Radziecki uzupełniły tajny protokół z 23 sierpnia. Dokument nazwany „Niemiecko-sowiecki układ o granicy i przyjaźni” zawierał zadanie „przywrócenia pokoju i porządku” na obszarze „byłego państwa polskiego”. Dołączono także mapę z nową linią graniczną, tzw. linią demarkacyjną. Następnie 4 października sporządzono jej dokładny opis. Protokoły podpisali Ribbentrop i Mołotow, zaś mapę – Ribbentrop i Stalin.

Podział Rzeczypospolitej

W wyniku działań wojennych we wrześniu 1939 roku Niemcy uzyskały 189 tys. km², czyli 48,45 proc. terytorium II RP zamieszkanego przez ok. 22 mln obywateli (w większości Polaków), zaś Rosjanie 201 tys. km², co daje 51,55 proc. całości przedwojennych ziem polskich, wraz z ludnością sięgającą ok. 13,5 mln (głównie narodowości polskiej, ukraińskiej, żydowskiej oraz białoruskiej). Związkowi Radzieckiemu jako łup przypadły przedwojenne polskie województwa: wileńskie, nowogródzkie, białostockie, poleskie, wołyńskie, tarnopolskie, stanisławowskie oraz lwowskie. Obiecaną wcześniej Lubelszczyznę Stalin postanowił wymienić na Litwę.

Po dokonaniu przez ZSRR napaści na Polskę aresztowano ponad 200 tys. Polaków - oficerów, policjantów, ziemian i prawników. Obywateli II Rzeczypospolitej zmuszono do przyjęcia obywatelstwa radzieckiego. Masowe wywózki na Syberię objęły około 1 mln 350 tys. Polaków; około 22,5 tys. oficerów i policjantów zostało uśmierconych w Katyniu, Charkowie i Twerze.

<http://teatrnn.pl/leksykon/artykuly/wojna-obronna-wkroczenie-sowietow-do-polski-17-wrzesnia-1939-roku/>

Redakcja: tel. 661 594 207, e-mail: myslpraska@gmail.com

Wersja elektroniczna: <http://tmptik.org.pl/index.php/mysl-praska>

Zapraszamy na facebook:

<https://www.facebook.com/MysIPraskaKwartalnikBiuletynInformacyjny/>

**Współpraca: Towarzystwo Miłośników Polskiej Tradycji i Kultury:
biuro@tmptik.org.pl**

<https://www.facebook.com/Towarzystwo-Miłośników-Polskiej-Tradycji-i-Kultury-900168683364092/?fref=nf>

Towarzystwo Miłośników Polski Tradycji i Kultury zapraszam do współpracy i wsparcia. Darowizny prosimy przekazywać wyłącznie na numer konta TMPTiK:

**Bank PKO SA VI Oddział w Warszawie
45 1240 1082 1111 0010 7016 4036**